

Jubileusz „Krogulca“.

W Polsce zaiste nie jest zbyt wesoło. Warunki, w jakich żyjemy, nie usposabiają do wybuchów wesołości i dobrego humoru jest u nas nawet o wiele rzadszy niż złoto. Tem więcej za to winniśmy cenić tych, którzy potrafią i w tem naszym niewesołym życiu wyszukać strony komiczne i drugim je ukazać — ku powszechnemu rozweseleniu. Ze komizm ten oparty jest na kontrastach — zgrzytów, że humor nasycony jest pierwiastkami satyrycznymi — to już wina właśnie wspomnianych warunków, a nie pisarza, który oczywiście radby, aby jego wesołość była słodką i różaną.

Ponieważ życie na taką harmonię wesołości nie pozwala, więc w nektarze, którym poi nas muza Krogulca, jest prócz soli attyckiej także i piołunów



Jubileusz „Krogulca“: Antoni Orłowski (Krogulec).

trochę. Ale, tem bardziej nektar jest orzeźwiający. Z różnych kwiatów zbiera go „Mucha“, w której głównym „wysysaczem“ jest Krogulec od lat 25-ciu (powód do jubileuszu i wzmianki), ale zawsze smak ma swojski. Wszystkie wypadki zarówno na ziemiach polskich, jak na szerokim świecie, przeświecła ona humorem i satyrą ze stanowiska polskiego.

„Krogulec“ (w życiu świeckim, po za zakonem Braci-Humorystów zwan Antonim Orłowskim), jak

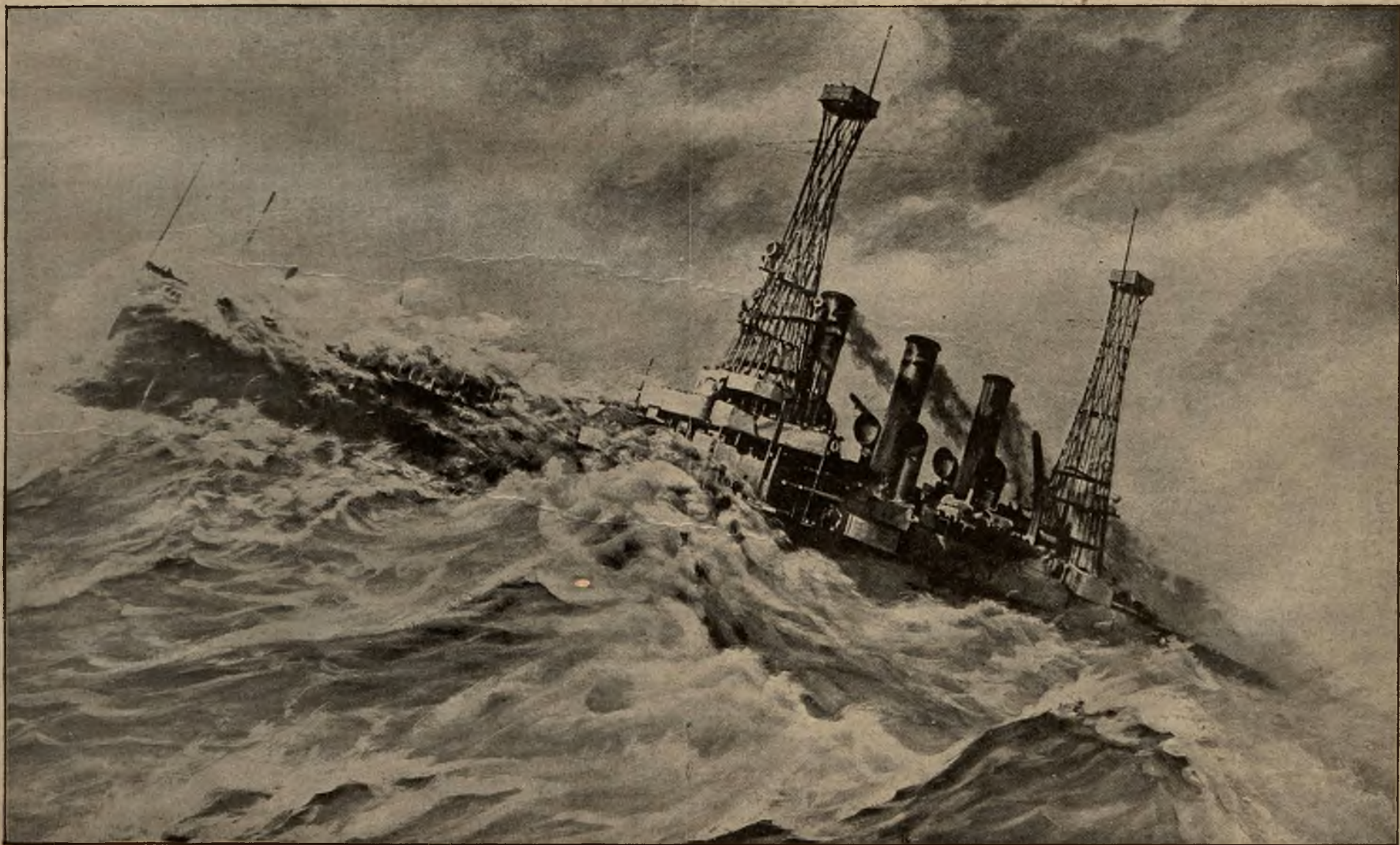


Zapomniany sport: Zwycięzcy w konkursie kręglowym Warsz. Tow. Wiośl.: Stoją (od strony lewej): Jan Kaczyński (III. nagroda), J. Szmarcel (VIII. nagroda), F. Staszewski (IV. nagroda). Siedzą (od strony lewej): Czesław Golański (VI. nagroda), F. Borkowski (I. nagroda) Cz. Bagiński, członek komitetu Warsz. Tow. Wiośl., gospodarz i organizator konkursu; J. Werner (II. nagroda), T. Marx (V. nagroda) i W. Schoenborn (VII. nagroda).

już wspomnieliśmy, od lat 25-ciu orze niwę satyry i humoru. Orze wytrwale i z powodzeniem, humorystą bowiem jest urodzonym, a zacięcie satyryczne dało jego muzie życie. Utworów jego prozą i wierszem nie zliczyć — ulotne, żywot mają jednodniowy, zgodnie ze swem powołaniem owadziem osio-muszem, nie przejdą też może do potomności indywidualnie, ale przejdzie ich styl, rozmach i złośliwość krogulcza niby (boć satyra — gryzie), ale i jowialna zarazem. Popularność więc, która już teraz i oddawna jest ich udziałem, i w przyszłości zginie niezupełnie.

W dniu 2 maja upłynie właśnie okrągło 25 lat od chwili, w której Krogulec wstąpił do redakcji „Muchy“, której od lat 10 jest redaktorem. Świat literacki warszawski zamierza w tym dniu uczcić ów jubileusz skromnym obchodem, w lokalu warszawskiego Tow. Literatów i Dziennikarzy. Wielbiciele talentu szykują na tę datę skromny upominek, jako dar jubileuszowy.

Na zakończenie, żeby utrzymać się w tonie „Krogulczym“ choć częściowo, popelnię względem sympatycznego jubilata pewną satyryczną złośliwą niedyskrecyę. Oto w ciągu swej działalności literackiej pisywał on także... poważnie — artykuły społeczne w „Kurierze Warszawskim“, „Kurierze Łódzkim“, „Rozwoju“ i t. d. Wkrótce jednak spostrzegł, że daleko poważniejsze zasługi położył dla piśmiennictwa, pisząc... niepoważnie, dzięki czemu ożywiać swe szpalty, prócz „Muchy“, wiele, bardzo wiele pism polskich peryodycznych „poważnych“. W „Kurierze Świątecznym“ — „niepoważnym“ — pracował razem z Klemensem Junoszą i Płaskowskim. Teraz znowu, w bieżącym roku, wziął się do wydawania poważnej „Biblioteczki historycznej popularnej“, co mu jednak nie tylko wybaczone zostanie, ale nawet poczytanem za zasługę, gdyż Biblioteczka ma trwałą wartość. (m.)



Wojna amerykańskich republik: Jeden z pancerników amerykańskich „Vermont“, o pojemności 16000 ton, wysłany przeciw Meksykowi, przed portem Vera-Cruz.